

W roku szkolnym 1968/69 Płock otrzymał jeszcze jedną chyba najbardziej nowoczesną szkołę, szkołę pałac. Zwiedzającemu mimo woli przypomina się marzenie jednego z większych naszych pisarzy minionej epoki St. Żeromskiego o szklanych domach, które kiedyś pojawią się na polskiej ziemi, wybudowane rękami i pracą przyszłych pokoleń. Marzenia pisarza spełniły się. Wiele jest takich szklanych domów w naszym kraju, a w naszym mieście takim szklanym pałacem jest niewątpliwie Szkoła Nr 1. Ten, jakoby zespół niskich budynków atrakcyjnie zestawionych, niemal przytula się do najwyższego budynku w mieście, hotelu „Petropol”. Ta właśnie szkoła w dniu 8 czerwca br. przeżyła niecodzienną uroczystość. W tym dniu nadano jej bowiem imię wielkiego uczonego narodów Jugosławii — Vuka Karadžić'a. Uroczystość powiązana była z wręczeniem moldzieży sztandaru szkolnego ufundowanego przez społeczeństwo naszego miasta.

To szkolne święto zaszczyliła swą obecnością zaproszona przez władze miejskie i szkolne 40-osobowa delegacja z Jugosławii, w skład której wchodziła młodzież z przodującej szkoły im. Vuka Karadžić'a w Loznicy oraz jej opiekunowie.

*Imię
wielkiego
Jugosłowianina
Vuka
Karadžić'a
otrzymała
Płocka
Szkoła
Podstawowa
Nr 1*



Sekretarz Ambasady Jugosłowiańskiej Radomir Vučetić dokonuje oddania popiersia Karadžić'a

Sobota. Ciepły, czerwcowy dzień. Barwne flagi łopocą lekko na wietrze. Strojni na dzisiejszą uroczystość harcerze opiekują się gośćmi, których jest wyjątkowo dużo. Panuje odświętny, radosny nastrój. Wszyscy ze wzruszeniem i trochę z niepokojem oczekują na rozpoczęcie uroczystości.

Godzina 11. Rekreacja zapełnia się dziećmi. To tu rozpocznie się pierwsza część uroczystości. Stoją rzędami uczniowie z klas V—VIII, stoją harcerze, delegacje młodzieży ze szkół plockich. Będą razem przeżywać uroczystość. Stoją nasi przyjaciele z Jugosławii. Ciekawość jest obustronna. Pierwsze, jeszcze nieśmiałe spojrzenia, potem uśmiechy i znajomość zawarta. Spojrzenia, uśmiechy zdają się mówić: jesteśmy jak Wy, nic nas nie dzieli, mamy podobne kłopoty i zainteresowania, chociaż nasze Ojczyzny dzieli tysiące kilometrów, chociaż mowa nasza jest inna.

W miejscu, gdzie za chwilę zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa i popiersie patrona szkoły, zebrał się dorośli: goście z Jugosławii, przedstawiciele władz miejskich, przedstawiciele kuratorium i władz oświatowych miasta, przedstawiciele KP PZPR, przedstawiciele ZNP, kierownictwo szkoły oraz zaproszeni na dzisiejszą uroczystość przedstawiciele plockich zakładów pracy.

Nagle gwar cichnie. I w tą nagłą ciszę zapadają dźwięki hymnu jugosłowiańskiego, a zaraz za nim polskiego. Hymny obu narodów są do siebie podobne. Głos zabiera kierownik szkoły Jan Jabłoński, następnie Z-ca Przewodniczącego Prezydium MRN Franciszek Dorobek.

Kurator odczytuje uchwałę nadającą szkole imię pisarza jugosłowiańskiego, Vuka Karadžić'a. Sekretarz ambasady jugosłowiańskiej w Polsce Radomir Vucetić dokonuje odsłonięcia tablicy pamiątkowej:

Dnia 8 czerwca 1968 r. Szkole Podstawowej
Nr 1 w Płocku nadano imię Vuka Karadžić'a
1787 — 1864

wielkiego uczonego narodów Jugosławii
i przyjaciela Polaków.

Następnie odsłania popiersie pisarza, które otrzymała szkoła w darze od przyjaciół z Jugosławii.

Przemawia sekretarz ambasady, przemawia inspektor szkolny Zdzisław Wójcicki.

I oto koniec pierwszej części uroczystości. Następnie przemarsz na salę gimnastyczną. Główna jej ściana przybrana ciemną draperią. Z prawej strony zwisa flaga narodów Jugosławii, na niej wisi portret patrona szkoły. Z lewej hasło „Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami”.

Goście i młodzież zajmują miejsca. Kierownik szkoły wita wszystkich przybyłych na uroczystość. Dzieci obdarowują gości czerwonymi goździkami. Profesor Bronisław Cirlić wygłasza



Zastępca Przewodniczącego PMRN — Franciszek
Dorobek wręcza sztandar Szkoły Nr 1 —
im. V. Karadžić'a

prelekcję o życiu i pracy patrona szkoły, Vuka Karadžić'a. Przed oczami słuchaczy przesuwają się ciężkie życie i twórcza praca pisarza.

Prelekcja kończy się. Głos zabiera ponownie sekretarz ambasady, potem dyrektor szkoły w Lozniczy Živorad Vasić. Przekazuje on upominki, które goście ofiarowują szkole. Jest to zbiór dzieł Karadžić'a oraz makiet przedstawiająca dom, w którym urodził się i spędził większą część swego życia sławny pisarz. Od dziś zamieszka on również w Polsce, w jednej z polskich szkół. Mówca podkreśla, że cieszy się ogromnie z przyjazdu do naszego kraju, do naszego miasta. Cieszy go serdeczne przyjęcie, z którym się spotkał na naszej ziemi, podoba mu się nasz kraj. Cieszy go, że zostały nawiązane serdeczne więzy przyjaźni z naszym miastem, wiele sobie po nich obiecuje, zapewniając, że wizyta ta będzie początkiem współpracy miast, celem wymiany wspólnych osiągnięć i doświadczeń. W imieniu swoim i członków delegacji zaprasza do swego kraju. Jego żywe, serdeczne przemówienie, przypieczętowane staropolskimi całusami z dubeltówki z kierownikiem szkoły, obecni nagrodzili długotrwałymi oklaskami.



Przemawia przedstawicielka młodzieży jugosłowiańskiej do swoich płockich koleżanek

Teraz głos mają młodzi. Przemawia przedstawicielka młodzieży jugosłowiańskiej. Ona również cieszy się, że mogła zobaczyć nasz piękny kraj. Przekazuje pozdrowienia od koleżanek i kolegów, z którymi uczy się i pracuje w dalekiej Jugosławii.

W imieniu naszej młodzieży przemawia uczennica z klasy VIII. Serdecznie wita gości, mówi o wspólnych celach młodzieży całego świata i o tym, że zadaniem naszego pokolenia będzie nieustanne rozwijanie przyjaźni i współpracy między narodami, obrona pokoju.

Milną ostatnie słowa przemówień. I oto przygotowanie do następnego etapu uroczystości. Przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Nr 1 Ob. Szumski wręcza piękny sztandar szkolny Ob. F. Dorobkowi, który ten z kolei w imieniu społeczeństwa miasta Płocka przekazuje kierownikowi szkoły J. Jabłońskiemu. Kierownik przekazuje sztandar dzieciom. Poczet sztandarowy i cała młodzież przygotowuje się do uroczystego ślubowania. Uroczysta, podniosła chwila. Padają słowa komendy: Do ślubowania! Wszyscy powstają, salę zalega cisza. Tyle

gorących dziecięcych serc zadrżało, wzrok biegnie w stronę sztandaru. Do mikrofonu padają pierwsze słowa ślubowania:

— Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, być wiernym postępowym tradycjom narodu polskiego —

i odpowiedź śmiała, dźwięczna i mocna, jak żołnierska — Ślubujemy!

— Ślubujemy Tobie, Ojczyzno, dbać o honor swej szkoły, poświęcać wszystkie siły i entuzjazm młodości, służyć najlepszą nauką i pracą, wzbogacać swój umysł i umiejętności na chwałę rodziców i Polski Ludowej.

Koniec ślubowania. Jeszcze powietrze drży od przejętych dziecięcych głosów, jeszcze wzruszenie nie pozwala na szept i pierwsze głośniejsze wrażenia. Uczennica z kl. IV wzruszonym głosem, zwrócona w kierunku sztandaru, recytuje wiersz „Nasz szkolny sztandar”.

Od dziś będzie on z nami, będzie towarzyszył nam na każdej uroczystości i jak żołnierzy będzie nas wiódł do boju — taka jest treść recytacji. Chór szkolny, tak piękny na uroczystości, śpiewa piosenkę „Walc przyjaźni”. Uczniowie recytują wiersze, wśród których są również przekłady utworów Vuka Karadžić'a. Piosenki mówią o pracy, o zabawie, o Wiśle i pięknym Mazowszu. Występują również akordeoniści jugosłowiańscy. Piękną grę przyjaciół, młodzież i zebrani nagradzają serdecznymi oklaskami.

Uroczystość dobiega końca. Goście zwiedzają szkołę, szkolne pracownie. Cichnie powoli gwar. Sala pustoszeje.

Tego się nie zapomina, to będzie się pamiętać zawsze.

Wizyta delegacji jugosłowiańskiej nie zakończyła się na samej uroczystości. Dalszym jej ciągiem była wycieczka po kraju, między innymi do Warszawy, Krakowa, Oświęcimia, Zakopanego. Goście byli zachwyceni Polską i serdecznością, z jaką się tu spotykali na każdym kroku. Dziękowali za zaproszenie i gościnę. Rewizytą będzie wyjazd delegacji młodzieży ze Szkoły Nr 1, który ma nastąpić w połowie września br. W tym bowiem czasie obchodzone są w Jugosławii uroczystości Vuka Karadžić'a. Tak więc została nawiązana nić przyjaźni, łącząca nasze miasta i szkoły. Otwiera się perspektywa współpracy i wymiany doświadczeń i osiągnięć. Przyszłość pokaże, jak trwała będzie ta nić, jak potoczy się współpraca.

Niechaj młode pokolenie poznaje się, niech ich celem będzie zawsze dobro ludzkości. Może wtedy świat uniknie wielu katastrof. I to chyba jest najistotniejsze. Bywa przecież, że przyjaźnie nawiązane w młodym wieku trwają do późnej starości.—

EMILIA DEPKOWSKA